

Łukasz Iluk

Wyższa Szkoła Finansów i Prawa w Bielsku-Białej

**PRZYMUS PAŃSTWOWY
KONTRA KONSTYTUCYJNA WOLNOŚĆ
POKOJOWYCH ZGROMADZEŃ.**

**CZY BIERNY OPÓR JEST FORMĄ PRZEMOCY?
STUDIUM PRZYPADKU W TLE Z NIEMIECKIM
PRAWEM O ZGROMADZENIACH**

**AN ORDER OF STATE AGAINST THE
CONSTITUTIONAL FREEDOM OF PEACEFUL
ASSEMBLIES.**

**IS THE PASSIVE RESISTANCE A FORM OF
VIOLENCE? A CASE STUDY WITH GERMAN
ASSEMBLIES LAW IN THE BACKGROUND**

ABSTRAKT

Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie idei biernego oporu i odpowiedzenie na pytanie, czy stosowanie biernego oporu jako formy prowadzenia protestu przez demonstrantów jest prawnie dopuszczalne. W tym celu w pracy zostały przedstawione wybrane tezy z orzecznictwa sądów polskich, niemieckich i austriackich. Odwołano

się także do głośnego w RFN przypadku Wolfganga Thiersego, wiceprzewodniczącego Bundestagu, który jako parlamentarzysta wziął udział w nielegalnej blokadzie marszu neonazistów. Autor podejmuje się także oceny tego, czy uczestnicy protestu przed gmachem Sejmu w grudniu 2016 r. popełnili przestępstwo stosując bierny opór.

ABSTRACT

This paper's aim is to show the idea of passive resistance and to answer the question, whether the practicing of passive resistance is a legal form of protest. In order to that chosen thesis from Polish, German and Austrian judicature were presented. The author refers also to the notorious Wolfgang Thierse's case. Finally author attempts to evaluate, whether *participants* of the manifestation in front of the Sejm's sit in December 2016 committed a crime practicing passive resistance.

Słowa kluczowe: bierny opór, wolność zgromadzeń, nieposłuszeństwo obywatelskie
Keywords: passive resistance, assembly freedom, civil disobedience

WSTĘP

Polskie społeczeństwo raczej rzadko odwołuje się do stosowania biernego oporu jako formy protestu. Z jednej strony wynika to z braku tradycji do prowadzenia manifestacji w taki sposób, ale także niewielkiej wiedzy na temat możliwości demonstrowania typu sit-in¹, co częściowo jest wynikiem skromnego w tym przedmiocie orzecznictwa sądów polskich. Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie idei biernego oporu i odpowiedzenie na pytanie, czy stosowanie biernego oporu jako formy prowadzenia protestu przez demonstrantów jest prawnie dopuszczalne. W tym celu w pracy zostaną przedstawione wybrane tezy z orzecznictwa sądów polskich, niemieckich i austriackich. Zaprezentowany zostanie także głośny w RFN przypadek Wolfganga Thiersego, wiceprzewodniczącego Bundestagu, który jako parlamentarzysta wziął udział w nielegalnej

¹ Według słownika *Merriam-Webster* jest to forma zorganizowanego protestu, polegającego m.in. na siadaniu na podłodze.

blokadzie marszu neonazistów. W ostatniej części pracy, w kontekście przytoczonych wcześniej zagadnień, zostanie podjęta próba oceny zachowania uczestników protestu przed sejmem w grudniu 2016 r. pod kątem możliwości popełnienia przestępstwa przez stosowanie biernego oporu przez niektórych z nich.

1. STAN FAKTYCZNY

16 i 17 grudnia 2016 roku w Warszawie, pod gmachem obrad Sejmu, doszło do spontanicznego protestu. Manifestacja była skierowana przeciwko politykom rządzącej koalicji, którzy – zdaniem zgromadzonych – dopuścili się ataku na wolność słowa w Polsce. Członkowie Komitetu Obrony Demokracji blokowali wyjazd z terenu Sejmu. Gdy około 3.00 w nocy samochody wiozące posłów partii Prawo i Sprawiedliwość wyjeżdżały główną bramą z terenu Sejmu, grupa manifestujących próbowała zablokować kolumnie wyjazd. Z tego względu zabezpieczający demonstrację funkcjonariusze policji użyli siły fizycznej i zaczęli spychać manifestantów na boki, by oczyścić drogę wiezionym politykom. Policjantom udało się skutecznie utorować politykom drogę przez ściąganie siedzących i leżących na jezdni manifestantów i odstawienie ich na bok. 20 grudnia zostało wszczęte przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie śledztwo „w sprawie szeregu zdarzeń mających miejsce na terenie Sejmu i w jego najbliższej okolicy w dniach 16-17 grudnia 2016 r., związanych ze stosowaniem przemocy wobec posłów oraz innych osób, w celu uniemożliwienia im swobodnego przemieszczania się po terenie Sejmu i jego opuszczenia oraz wywierania w ten sposób wpływu na czynności urzędowe Sejmu”. Krótco potem stołeczna policja publikuje wizerunki 21 osób, które feralnej nocy brały udział w protestach przed siedzibą Sejmu.

Powyższy stan faktyczny skłania do postawienia następującego pytania. Czy w związku ze stosowaniem przez demonstrantów blokady i biernego oporu zasadne jest wszczęcie postępowania w sprawie „sto-

sowania przemocy lub groźby w celu zmuszenia osoby do określonego działania oraz „wywierania przemocą lub groźbą wpływu na czynności urzędowe”? – wszak w kierunku postawienia takich zarzutów toczy się śledztwo.

2. IDEA OBYWATELSKIEGO NIEPOŚLUSZEŃSTWA

Aby rozstrzygnąć czy zasadne jest stawianie przez organy ścigania za udział w demonstracji siedzącej zarzutów „stosowania przemocy lub groźby w celu zmuszenia osoby do określonego działania” oraz „wywierania przemocą lub groźbą wpływu na czynności urzędowe” należy wyjść od kwestii nieposłuszeństwa obywatelskiego. Idea ta sięga XIX w. Za jej ojca uznaje się Mahatmę Gandhiego, który ideę tę opierał na zasadzie świadomej rezygnacji z przemocy. W połowie XIX w., czyli w dobie Wiosny Ludów, amerykański myśliciel Henry David Thoreau (*Obywatelskie nieposłuszeństwo*, 1981) przedstawił koncepcję obywatelskiego nieposłuszeństwa w eseju pod tym samym tytułem. Polega ona na celowym niestosowaniu się do konkretnych przepisów prawa (należących do zasadniczo akceptowanego w całości porządku prawnego), które w przekonaniu obywatela naruszają w sposób rażący istotne normy sprawiedliwości, ograniczają wolność i równość obywateli. Obywatele celowo naruszają przepisy prawa, będąc świadomymi, iż ich protest spotka się z reakcją władz. Jednocześnie godzą się na konsekwencje swojego postępowania. Jest to jednak swojego rodzaju akt desperacji, ponieważ stosujący protest nie widzą innego sposobu przekonania władzy o społecznej szkodliwości powziętych decyzji. Podjęty opór musi się zdecydowanie charakteryzować brakiem przemocy, a stosujący go powinni przestrzegać innych reguł prawnych. Moralna siła tego rodzaju kampanii tkwi w pokazaniu, iż władza zdecydowała się na stosowanie przemocy wobec pokojowego protestu obywateli. Obywatelski opór wydaje się uzasadniony w myśl hasła, że nie wszystko co jest sankcjono-

wane musi być legalne i nie wszystko, co jest zgodne z prawem, jest też demokratycznie zasadne.

Należy zwrócić uwagę, że protest przed sejmem w połowie grudnia 2016 r. cieszył się poparciem znacznej części społeczeństwa, a do obywatelskiego nieposłuszeństwa w związku z tymi wydarzeniami w sejmie nawoływali politycy, m.in. były wicepremier Roman Giertych, który na antenie TVN24 powiedział:

Jeżeli minister Błaszczak chce po kogoś iść, niech idzie po nas. Przemawialiśmy, zachęcaliśmy ludzi do tego, żeby przychodzili, aby się burzyli wobec łamania porządku konstytucyjnego (...). W związku z tym, jeżeli ma ścigać poszczególnych ludzi, to tym bardziej tych, którzy stali na tej mównicy i zachęcali. Niech przyjdzie do nas. Zapraszamy serdecznie.

Jak pokazuje powyższy cytat, wypowiedziane publicznie zarzuty o łamanie porządku konstytucyjnego są poważnym oskarżeniem skierowanym w stronę szefa resortu spraw wewnętrznych i jak się wydaje całej rządzącej koalicji. Dalej spróbujemy ocenić, czy zasadne.

3. DEMONSTRACJE TYPU *SIT-IN*, ZASADA *NON VIOLENCE* I BIERNY OPÓR

Skoro stwierdziliśmy, że w niektórych przypadkach obywatelskie nieposłuszeństwo i opór mogą być uzasadnione, przyjrzyjmy się teraz, jaką formę powinna przybierać postawa stosujących je osób, by nie został naruszona zasada *non violence*, czyli odżegnywanie się od przemocy. Powyższa kwestia ściśle wiąże się ze stosowaniem biernego oporu. Biernym oporem jest sprzeciw bez używania siły fizycznej lub bez większej aktywności². Taka forma postępowania szybko znalazła zastosowanie w ramach zgromadzeń, jako dosyć skuteczny środek prowadzenia protestu. Jedne z pierwszych demonstracji z użyciem biernego oporu miały

² Biuletyn Prawny Komendy Głównej Policji o rozróżnieniu czynnego i biernego oporu podczas zatrzymywania osoby.

miejsce w RFN a z orzecznictwa niemieckich sądów wyłonił się trend, który był dostrzegalny w judykaturze innych krajów oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W związku z tym należy się bliżej przyglądnąć niemieckiemu prawu zgromadzeń w zakresie demonstracji typu sit-in i prześledzić ewolucję biernego oporu w ramach zgromadzeń.

Niemcy, chociaż uchodzą za naród wyjątkowo posłuszny, to jednak po fali studenckich zamieszek w 1968 r., które na ulicach niemieckich miast przebiegały wyjątkowo burzliwie, pokazali, że idea obywatelskiego oporu nie jest im obca. Dziś społeczeństwo niemieckie jest jednym z najaktywniej manifestujących w Europie i jednocześnie liderem w stosowaniu demonstracji siedzących. Dobitnie świadczą o tym wielkie demonstracje przeciwko transportom odpadów radioaktywnych w pojemnikach *Castor* do miejsca ich przejściowego składowania w Gorleben oraz wywołujące nie mniejsze emocje manifestacje przeciwko marszom środowisk skrajnie prawicowych.

W latach osiemdziesiątych uczestnicy ruchów pokojowych, później przeciwnicy energii atomowej oraz inne ugrupowania społeczne, zaczęły stosować demonstracje siedzące. Polegały one na tym, że uczestnicy zgromadzenia siadali np. na torach kolejowych, po których miał przejeżdżać pociąg z transportem materiału promieniotwórczego, blokując w ten sposób przejazd transportu, albo np. na drodze, uniemożliwiając wjazd na teren budowy. W skrajnych przypadkach dochodziło do przykuwania się łańcuchami lub policyjnymi kajdankami do torów lub innych obiektów. Jak zauważa Witold Kulesza (*Blokada, demonstracja, strajk*, 1991, s. 110).

Temu szczególnemu sposobowi działania towarzyszy zwykle przekonanie uczestników, że w konkretnym przypadku inne formy zbiorowego wyrażania stanowiska nie są wystarczająco skutecznym narzędziem oddziaływania na opinię publiczną i bieg spraw publicznych w państwie.

Takie postępowanie manifestantów spowodowało konieczność rozstrzygnięcia legalności takich działań, ponieważ z jednej strony zarzu-

cano takiemu zachowaniu wyczerpanie znamion czynu zabronionego, polegającego na zmuszaniu (§ 240 *des Strfgesetzbuches*)³. Z drugiej strony demonstracje siedzące były postrzegane przez część opinii publicznej jako forma społecznej manifestacji poglądów. W 1986 r. Federalny Trybunał Konstytucyjny orzekł o dopuszczalności takiej formy wyrażania społecznego sprzeciwu, stwierdzając, że demonstracje siedzące spełniają warunki pokojowości i podlegają ochronie prawnej z art. 8 Ustawy Zasadniczej⁴. Trybunał zauważył ponadto, że takie zachowanie nie spełnia znamion przestępstwa z § 240 kodeksu karnego. Ma on następujące brzmienie:

(1) Kto w sposób bezprawny przemocą lub groźbą dotkliwej krzywdy zmusza człowieka do działania, znoszenia lub zaniechania, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 lub grzywny⁵.

Przedmiotowym odpowiednikiem § 240 niemieckiego kodeksu karnego w polskim systemie prawnym jest art. 191 kodeksu karnego, który ma bardzo podobne brzmienie:

§ 1. Kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3⁶.

W ten sposób niemiecki trybunał uznał, że nie można wyjąć spod ochrony prawnej gwarantowanej w art. 8 Ustawy Zasadniczej zgromadzeń, w ramach których stosowany jest bierny opór, chociaż wydający

³ § 240 (1) StGB: Wer einen Menschen rechtswidrig mit Gewalt oder durch Drohung mit einem empfindlichen Übel zu einer Handlung, Duldung oder Unterlassung nötigt, wird mit Freiheitsstrafe bis zu drei Jahren oder mit Geldstrafe bestraft.

⁴ Wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 14 maja 1985 r., BVerfGE 69, 315.

⁵ Tłumaczenie autora. Tekst oryginalny: Wer einen Menschen rechtswidrig mit Gewalt oder durch Drohung mit einem empfindlichen Übel zu einer Handlung, Duldung oder Unterlassung nötigt, wird mit Freiheitsstrafe bis zu drei Jahren oder mit Geldstrafe bestraft.

⁶ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U.2016.0.1137 ze zm.).

wyrok sędziowie podkreślili jednocześnie, że trybunał nie wyraża dla nich aprobaty.⁷ Tym samym zapalono dla demonstracji siedzących w Niemczech zielone światło i wkrótce stały się one jedną z podstawowych form protestu.

Forma protestu z użyciem biernego oporu polega na tym, że świadomy uczestnik siedzącej blokady nie robi nic, tylko siedząc prowadzi protest. W przypadku, gdy funkcjonariusze policji wzywają do opuszczenia blokady, uczestnik odmawia wykonania polecenia. Wówczas zgadza się na zastosowanie wobec niego przymusu, realizowanego przez użycie siły fizycznej. Polega ono na uniesieniu stawiającego bierny opór demonstranta pod ręce i odniesieniu go na bok. Bywa, że po odstawieniu na bok, zgromadzeni wracają na blokowaną trasę w innym, miejscu. Chociaż uczestnicy demonstracji typu sit-in co do zasady odzégnują się od stosowania przemocy, to emocje często biorą górę i w efekcie tego dochodzi do starć z policją. Dlatego w Niemczech organizowane są specjalne obozy treningowe, na których szkoli się jak stosować bierny opór podczas zgromadzenia. Nazwa jednej z takich szkółek to „X-tausendmalquer”, którą w języku polskim oddaje wyrażenie *tysiąc razy w poprzek*. Owo „w poprzek” należy rozumieć dosłownie i w przenośni. Chodzi tu bowiem o strategię prowadzenia protestu, polegającą na ponownym zasilaniu blokady w innym miejscu przez demonstrantów odstawionych wcześniej przez siły policji na bok (Schneider; Pawlak, Niemiecka szkoła). Z takiego szkolenia skorzystało już w Niemczech kilka tysięcy osób.

Należy przy tym podkreślić, że uporczywość w zasilaniu blokady nie jest okolicznością negatywną. Tak wynika z orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 1986 r., w którym Trybunał musiał ocenić postępowanie funkcjonariuszy i manifestujących,

⁷ Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 10 stycznia 1995 r., BVefGE 73, 206.

z których ci drudzy zarzucali policjantom nieludzkie traktowanie.⁸ Podczas blokady na torach, demonstrujący byli wielokrotnie wzywani do zejścia z trasy przejazdu pociągu. Manifestanci sprzeciwili się jednak urzędowym nakazom w ten sposób, że nie oddalali się, lecz siadali na gruncie. Takie zachowanie powodowało, że przeprowadzenie rozwiązania zgromadzenia przez funkcjonariuszy było utrudnione. Trybunał uznał, że wobec uporczywego oporu (biernego) skarżących, „użycie siły cielesnej w postaci spychania z nasypu w swojej intencji było działaniem skierowanym nie przeciwko godności ludzkiej, lecz do realizacji celu, jakim w tym przypadku było urzędowe rozwiązanie zgromadzenia.” Stwierdził ponadto, że w takich okolicznościach i wobec uporczywej postawy znacznej ilości manifestantów, z którą spotkali się funkcjonariusze, „skala zastosowanych działań była współmierna, w celu realizacji decyzji organu”.⁹ Z orzeczenia tego wynika, że nawet w przypadku nielegalnego (rozwiązanego) zgromadzenia, pokojowa postawa zgromadzonych i stosowanie wyłącznie biernego oporu nie wyczerpuje znamion przestępstwa z § 240 StGB¹⁰.

W ostatnich latach w RFN usankcjonowaną w orzecznictwie nowością są blokady ćwiczebne. Do zbadania zgodności z prawem tego rodzaju zgromadzeń doprowadziło w 2011 r. nawoływanie przeciwników ruchów neonazistowskich do publicznego treningu, który miał

⁸ Orzeczenie austriackiego Trybunału Konstytucyjnego z 28 listopada 1986 r., sygn. akt B 46/85, [Zbiór Orzecznictwa TK: VfSlg 11.095/1986]. Por. także Ł. Iluk, *Regulacje prawne wolności zgromadzeń w Republice Austrii*, [w:] Ius et Administratio, Zeszyt 4 (12), Rzeszów 2006.

⁹ Por. orzecznictwo austriackiego Trybunału Konstytucyjnego dotyczące art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, w zakresie nadużycia siły, np. ciągnięcia za włosy, brutalnego popychania i poganiania w ograniczonych ze względu na powierzchnię warunkach lokalowych i biernego oporu: wyrok z 10 grudnia 1997 r., VfSlg. 9385/1982, S 318 oraz wyrok z 5 czerwca 1986 r., VfSlg. 8580/1979, S 446.

¹⁰ Ustawa z dnia 13 listopada 1998 r. – Kodeks karny (BGBl. I S. 3322 z późn. zm.), dalej StGB.

służyć przeciwiczeniu taktyki blokady marszów środowisk skrajnie prawicowych. Impreza zgłoszona została jako publiczne zgromadzenie właściwemu do spraw zgromadzeń prezydium policji. Organ uzależnił swoją decyzję od spełnienia szeregu warunków przez organizatora pod rygorem wydania zakazu przeprowadzenia treningu i aranżacji ćwiczeń ze względu na rzeczywisty cel, jakim – w przekonaniu prezydium – miało być udaremnienie zgłoszonych w przyszłości legalnych pochodów. Wyższy Sąd Administracyjny kraju związkowego Nadrenia Północna-Westfalia nie podzielił stanowiska policji i uchylił jej decyzję. W uzasadnieniu sąd stwierdził, że wolność zgromadzeń i wyrażania poglądów wymaga, by demonstracje mogły się odbywać bez ograniczających je warunków. Zauważył ponadto, że ochrona praw podstawowych wyklucza w przypadku blokady ćwiczebnej, która nie ogranicza niczyjej wolności, cel zmierzający do karalnego istotnego zakłócenia zgromadzenia (§ 21 *des Versammlungsgesetzes*¹¹) albo podżeganie do takiego czynu (§ 111 *des Strafgesetzbuches*).¹²

4. KAZUS THIERSEGO

1 maja 2010 r. w Berlinie doszło do blokady typu sit-in przeciwko marszowi 700 członków skrajnie prawicowych ugrupowań. Akcje ultraprawicowych ruchów niemal zawsze mobilizują niemieckie społeczeństwo do kontrmanifestacji, które już niemal tradycyjnie przybierają formę blokad, co w istocie stanowi wykroczenie przeciwko przepisom ustawy o zgromadzeniach i pochodach. Takie zachowanie jest bowiem interpretowane jako zakłócanie zgłoszonego wcześniej zgromadzenia w formie pochodu, które porusza się określoną w zgłoszeniu trasą. W blokadzie na ulicach berlińskiej dzielnicy Prenzlauer Berg wzięło

¹¹ Ustawa z dnia 15 listopada 1978 r. – Prawo o zgromadzeniach (BGBl. I S. 1789 z późn. zm.).

¹² Wyrok Wyższego Sądu Administracyjnego kraju związkowego Nadrenia Północna-Westfalia z dnia 18 września 2012 r., A 1701/11.

udział obok około 6000 przeciwników ruchów neonazistowskich, w tym także kilku ważnych niemieckich polityków, którzy spontanicznie przyłączyli się do protestu. Obok wiceprzewodniczącego Bundestagu, Wolfganga Thiersego, który stał się ikoną majowych wydarzeń, w blokadzie udział wzięli poseł Bundestagu Wolfgang Wieland (Zieloni), pełnomocnik berlińskiego senatu do spraw integracji, Günter Piening, burmistrz gminy miejskiej Belin-Pankow Matthias Köhne (SPD).

Thierse, po wezwaniu Policji do opuszczenia blokady przez jej uczestników, bez uciekania się do czynnego oporu, zastosował się do polecenia. Jego kilkunastominutowy pokojowy protest wywołał niemałe konsekwencje. Funkcjonariusze związku zawodowego policjantów zarzucili parlamentarzystę naruszenie prawa i zażądali jego dymisji z pełnionej w Bundestagu funkcji. Prokuratura wszczęła śledztwo. Dodatkowo pod adresem Thiersego posypały się słowa krytyki, nawet od partyjnych kolegów. Komentowano, że politykowi pełniącemu tak wysoką funkcję nie przystoi udział w blokadzie. Thierse bronił się argumentacją, że „jego protest był pokojowy, radosny i bez broni”, że na polecenie funkcjonariuszy zastosował się on do nakazu opuszczenia blokady a jego akcja nie była skierowana przeciwko Policji a “nazistom”. Przekonywał także, że: „urzędnicy wypełniają swoje policyjne obowiązki a my demonstranci czynimy swoje powinności obywatelskie”.¹³ Polityk uzasadniał swoje postępowanie zauważając, że „jako wiceprzewodniczący Bundestagu ma takie same prawa i obowiązki jak wszyscy inni obywatele”.

Po zbadaniu przez prokuraturę okoliczności sprawy rozważano postawienie Thiersemu zarzutu naruszenia § 21 ustawy o zgromadzeniach i pochodach, czyli istotnego zakłócenia zgłoszonego marszu poprzez udział w 30-minutowej blokadzie. Ponieważ jednak w przywołanym

¹³ Na temat problematyki marszów skrajnej prawicy w RFN i społecznej reakcji zob. Ł. Iluk, *Wolność zgromadzeń a skrajnie prawicowe manifestacje w Dreźnie*, [w:] *Studia Niemcoznawcze*, Tom 45, Warszawa 2010.

wcześniej tzw. orzeczeniu brokdorfskim niemiecki trybunał konstytucyjny uznał, że blokada siedząca nie może być interpretowana jako użycie przemocy, w zarzucanym politykowi czynie nie dopatrzone się znamion przestępstwa polegającego na zmuszaniu. Z takim stanem rzeczy zgodził się później także sąd. Ponadto wzięto pod uwagę fakt, że czynności procesowe wobec polityków wszczęto tylko dlatego, że byli oni znani i rozpoznawalni w przeciwieństwie do pozostałych uczestników demonstracji. Ukaranie tylko i wyłącznie polityków naruszałoby zatem fundamentalną zasadę równości wobec prawa. Ostatecznie prowadząca śledztwo berlińska prokuratura umorzyła śledztwo przeciwko parlamentarzyście w związku ze znikomą szkodliwością jego czynu.

5. ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA ZA STOSOWANIE BIERNEGO OPORU

Demonstracje typu siedzącego zawsze wywołują mieszane uczucia. Z jednej strony mogą zyskiwać aprobatę a nawet sympatię z uwagi na przedmiot protestu, z drugiej stanowią dolegliwość dla osób, którym protest utrudnia komunikację. Jak jednak zauważył polski Trybunał Konstytucyjny w odniesieniu do blokady dróg „nie jest zgromadzeniem w znaczeniu użytym przez konstytucję i ustawę o zgromadzeniach wspólne działanie jednostek utrudniające korzystanie z dróg publicznych jako instrument realizacji innych celów¹⁴. Stosownie do obowiązującej ustawy celem zgromadzeń jest odbywanie wspólnych obrad lub w wyrażanie wspólnego stanowiska w sprawach publicznych (art. 3 ust. 1). Innym celem może być np. blokada, która służy osiągnięciu określonego interesu ekonomicznego. Tak bywało w przypadku blokad dróg organizowanych przez środowisko rolników, którzy zamierzali w ten sposób wymusić na władzy określone uprawnienia bądź realizację ce-

¹⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 stycznia 2006 r. Sygn. akt K 21/05, OTK-A 2006, nr 1, poz. 4.

łów o charakterze gospodarczym. W świetle powyższego należy przyjąć, że blokada (drogi) jako forma zgromadzenia, o ile nakierowana jest na publiczne manifestowanie poglądów, jest legalna i o ile nie zachodzą ustawowe przesłanki nie podlega rozwiązaniu.

Badając okoliczności sprawy prokuratura powinna mieć przede wszystkim na uwadze następujące stanowisko TK:

Pokojowy charakter to immanentna cecha zgromadzeń, będących realizacją konstytucyjnej wolności zgromadzania się. Zgrupowanie ludzi niemające pokojowego charakteru należałoby traktować tak jak zbiegowisko; jako takie byłoby prawnie nerelewantne. Jeśli miałyby charakter niebezpieczny w rozumieniu przepisów art. 254 k.k., mogłoby powodować odpowiedzialność karną uczestników za czynny udział w niebezpiecznym zbiegowisku publicznym. Pojęcie zgromadzenia pokojowego należy odnieść do zgromadzenia, które musi przebiegać z poszanowaniem integralności fizycznej osób oraz mienia prywatnego i publicznego. Pojęcie zgromadzenia pokojowego wyklucza zatem stosowanie przemocy oraz przymusu przez uczestników zgromadzenia, zarówno wobec innych uczestników zgromadzenia, jak i wobec osób trzecich oraz funkcjonariuszy publicznych¹⁵.

Co do badania przez prokuraturę możliwości popełnienia przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. to należy zważyć, że ustawodawca penalizuje na podstawie tego przepisu stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej wobec funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej w celu zmuszenia do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej.

Jak zauważył w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 kwietnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Legionowie:

Przemoc polegać może nie tylko na agresji skierowanej na ciało funkcjonariusza albo zostać wywarta poprzez oddziaływanie na rze-

¹⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2008 r. Sygn. akt: P 15/08. Wyświetlenie Ł.I.

czy – aby w ten sposób przeciwdziałać czynności funkcjonariusza (np. barykadowanie drzwi, unieruchomienie pojazdu służbowego itp.). Ze względu na znamiona użycia przemocy lub groźby bezprawnej wobec funkcjonariusza albo osoby przybranej mu do pomocy – przestępstwo z art. 224 § 2 k.k. stanowi typ szczególny w stosunku do ogólnego przestępstwa zmuszania, co prowadzi do eliminacji art. 191 § 1 k.k. w myśl zasady specjalności. Karalności na podstawie art. 224 § 2 k.k. nie podlega stosowanie tzw. biernego oporu. Nie jest więc przestępstwem położenie się na ziemi przez osobę, którą funkcjonariusz policji chce ująć i zatrzymać [...]. Charakter biernego oporu ma także tzw. siedząca demonstracja, nawet gdy jej uczestnicy, trzymając się za ręce, utrudniają w ten sposób usunięcie z miejsca demonstracji.¹⁶

Warto przy tym zauważyć, że w wykładni Federalnego Trybunału Konstytucyjnego stosowanie biernego oporu nie jest działaniem, które naruszałoby normę § 240 StGB (zmuszanie/ *Nötigung*). W związku z tym nie ma też powodu by uważać, że z tych samych przyczyn polskie sądy miałyby interpretować taki sposób zachowania jako spełniający przesłanki z art. 191 k.k., czyli przepisu będącego przedmiotowym odpowiednikiem niemieckiego przepisu § 240 StGB.

¹⁶ Wyrok Sądu Rejonowego w Legionowie z dnia 14 kwietnia 2015 r. Sygn. akt II K 441/13. Por. także wyrok Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 25 maja 2016 r., sygn. akt II K 900/15: „Karalności na podstawie art. 224 § 2 k.k. nie podlega stosowanie tzw. biernego oporu. Nie jest więc przestępstwem położenie się na ziemi przez osobę, którą funkcjonariusz policji chce ująć i zatrzymać, czy odmowa wydania poszukiwanego przedmiotu. Za formę niekaralnego, biernego oporu należy uznać także sytuację, gdy osoba opierająca się zatrzymaniu chwytą się różnych przedmiotów, np. słupa, albo zapiera się nogami o futrynę drzwi. Słuszny jest pogląd (...), iż trudno w tych wypadkach mówić o stosowaniu przemocy pośredniej wobec funkcjonariusza (...)”. Wytluszczenie autora.

WNIOSKI

W świetle powyższych rozważań należy skonstatować, że prowadzenie przez prokuraturę śledztwa w sprawie „stosowania przemocy wobec posłów oraz innych osób, w celu uniemożliwienia im swobodnego przemieszczania się po terenie Sejmu i jego opuszczenia oraz wywierania w ten sposób wpływu na czynności urzędowe Sejmu” jest bezprzedmiotowe. Postawienie niektórym uczestnikom zarzutów „stosowania przemocy lub groźby w celu zmuszenia osoby do określonego działania” oraz „wywierania przemocą lub groźbą wpływu na czynności urzędowe” naraża prokuraturę na ryzyko jeszcze większego pogłębienia braku zaufania społeczeństwa do organów ścigania. W przypadku gdyby prokuratura zakończyła sprawę skierowaniem aktu oskarżenia do sądu, to wydaje się, że jeśli zawiodą instytucje krajowe, to z bardzo dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że sprawa zakończy się przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka a Polska po raz kolejny stanie się przedmiotem niepokoju o poszanowanie wartości demokratycznych.

Nieuzasadniona zasadą proporcjonalności decyzja o publikacji wizerunku niektórych demonstrantów, do której nie chce przyznać się ani Policja ani prokuratura, a także usilne wręcz szukanie możliwości ukarania manifestantów prowadzi do niebezpiecznego dla każdej demokracji efektu mrozącego (*cheeling effect*), który paraliżująco wpływa na debatę publiczną i cały proces komunikacji społecznej za pośrednictwem zgromadzeń. Jak zauważa TK, koniecznym jest, aby ograniczenia wolności zgromadzeń nie prowadziły do zamrożenia debaty społecznej¹⁷.

¹⁷ Wyrok TK z dnia 10 lipca 2008 r., Sygn. akt: P 15/08.

BIBLIOGRAFIA

- Iluk, Ł., *Wolność zgromadzeń a skrajnie prawicowe manifestacje w Dreźnie*, [w:] *Studia Niemcoznawcze*, Tom 45, Warszawa 2010.
- Iluk, Ł., *Regulacje prawne wolności zgromadzeń w Republice Austrii*, [w:] *Ius et Administratio*, Zeszyt 4 (12), Rzeszów 2006.
- Kulesza, W.: *Blokada, demonstracja, strajk*. Łódź 1991.
- Merriam-Webster Online*: www.merriam-webster.com/dictionary/sit%E2%80%93in.
- Schneider, D.; Pawlak, Andrzej, *Niemiecka szkoła dla demonstrantów, uczyć jak stawiać opór policji*, <http://www.dw.com/pl/niemiecka-szko%C5%82a-dla-demonstrant%C3%B3w-ucz%C4%85-jak-stawia%C4%87-op%C3%B3r-policji/a-6278663> (dostęp 6 czerwca 2016 r.).
- Thoreau, H. D., *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, [w:] *Twórczość* 1981, Nr 4, tłum. H. Cieplińska.